

# Michał Bednarz

---

## Niewiasta obleczona w Słońce

---

Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 14-15,  
23-42

---

2007-2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Michał Bednarz*

## NIEWIASTA OBLECZONA W SŁOŃCE

### Wstęp

Rozdział 12, w którym występuje obraz *Niewiasty obleczonej w słońce*, jest najbardziej znaną częścią Apokalipsy. Obraz ten należy do spuścizny artystycznej chrześcijaństwa, od pierwszych miniatur średniowiecznych ilustrujących pergaminową Biblię, poprzez wspaniałe arras z Angers i sztukę barokową. Pojawia się przede wszystkim we wspaniałych dziełach malarzy. Występuje także w pobożności chrześcijańskiej (Cudowny Medalik).

Na początku należy przypomnieć o pewnej podstawowej trudności. W Apokalipsie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość w poszczególnych wizjach zlewają się niejednokrotnie w jedną całość i mimo najlepszych chęci jest często rzeczą bardzo trudną przeprowadzić rozgraniczenie. Z tego właśnie względu wśród egzegetów wszystkich czasów spotykamy rozbieżności w interpretacji, czego najwymowniejszym dowodem jest 12. rozdział Apokalipsy.

Jeżeli chcemy dobrze zrozumieć 12. rozdział Apokalipsy, musimy pamiętać, że składa się on z trzech części. Wydarzenia pierwszej (ww. 1-6) i trzeciej części (ww. 13-18) rozgrywają się na ziemi, natomiast to, co przedstawia druga część, ma miejsce na niebie (ww. 7-12).

Dlatego opis stwarza poważne problemy egzegetom. Bez przesady można powiedzieć, że wylano morze atramentu, aby zidentyfikować, kim jest tajemnicza *Niewiasta obleczonej w słońce*? Izraelem? Kościołem? Czy Maryją? Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, trzeba najpierw zwrócić uwagę na sam opis, następnie na szczególną metodę autora, który na różne sposoby odwołuje się do Starego Testamentu, a wreszcie należy wyciągnąć wnioski

i dokonać próby identyfikacji, zwracając uwagę na różnorodne interpretacje pojawiające się w ciągu wieków.

### 1. Opis dwunastego rozdziału Apokalipsy w kontekście świata semickiego

Rozdział 12 Apokalipsy rozpoczyna nowy dział w tej księdze Nowego Testamentu i stanowi prorocstwo w znaczeniu biblijnym (Ap 12-16). Niektórzy uważają go nawet za część centralną i klucz dla zrozumienia całej księgi.<sup>1</sup> Można mu nadać nazwę: *Opis losów Kościoła* albo *Prześladowanie Kościoła*. Autor – prorok Nowego Testamentu – widzi religijny sens aktualnych i przyszłych wydarzeń niezwykle dramatycznych a nawet tragicznych. W tym wypadku chodzi mu o los Kościoła, a zwłaszcza prześladowania, jakie dotyczą jego członków. W związku z tym pisze o dwóch znakach. Jednym z nich jest „*Niewiasta obleczona w słońce*” (Ap 12,1) a drugim „*wielki Smok barwy ognia*” (Ap 12,3). Obydwa pojawiają się kilkakrotnie w omawianym opisie (Ap 12,4.13.15.17).

W centrum plastycznego obrazu znajduje się *Niewiasta obleczona w słońce*. Jest to znak nieziemskiego splendoru i piękna. Kiedy autorzy Biblii przedstawiają Boga „*odzianego we wspaniałość i majestat, światłem okrytego jak płaszczem*” (Ps 104,1-2), to czynią tak w tym celu, aby Go ukazać w chwale jako Istotę Najwyższą. W Apokalipsie chodzi o Niewiastę odzianą w Bożą chwałę, którą symbolizuje słońce. Promienieje ona jak oblubienica z Pieśni nad pieśniami. Można do niej odnieść słowa z tej księgi: „*Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce*” (Pnp 6,10).

Niewiasta wspiera się na księżycu oraz jest ukoronowana konstelacją złożoną z dwunastu gwiazd. Księżyc ma wielkie znaczenie praktyczne jako punkt odniesienia dla kalendarza i dla wyznaczania świąt liturgicznych. Oznacza następstwo czasu i jego zmienność. Niewiasta ma księżyc pod stopami, co oznacza przewyciężenie i władzę nad nim. Nie jest więc uzależniona od czasu, żyje ponad nim – choć czas jeszcze istnieje<sup>2</sup>.

Wzmianka o dwunastu gwiazdach jest aluzją do pokoleń Izraela i Apostołów. W Starym Testamencie dwanaście pokoleń Izraela stanowiło lud wybrany przez Boga. W Nowym Przymierzu ich miejsce zajmuje Dwunastu

<sup>1</sup> Ch. Brütsch, *La clarté de l'Apocalypse*, Paris <sup>5</sup>1966, s. 198.

<sup>2</sup> E. Ehrlich, *Apokalipsa. Księga pocieszenia*, Poznań 1996, s. 131.

Apostołów, reprezentujących nowy Lud Boży. Autor Apokalipsy widzi więc w dwunastu gwiazdach fundament Kościoła.

Czasem tłumaczy się, że Niewiasta pojawia się w niebie<sup>3</sup>. Nie chodzi tutaj jednak o to, że znak ten ma miejsce w niebie w sensie sfery niebiańskiej, czyli na dworze Pana (por. Ap 4-5). Niebo oznacza tutaj firmament rozumiany jako tło, na którym powstaje obraz oglądany przez św. Jana w czasie wygnania na Patmos.

Opis zaczyna się od słów: „*wielki znak ukazał się na niebie*”. Podkreślają one wagę i znaczenie wizji oraz poruszanej sprawy (por. także Ap 15,1). Zgodnie z Pismem Świętym oraz z pozostałymi zastosowaniami tego słowa w Apokalipsie w liczbie pojedynczej należy widzieć zjawisko nadziemskie, czyli zapowiedź nadzmysłowej rzeczywistości. Jest to znak, czyli chodzi o symbol. Przypomina się znak z Księgi Izajasza (Iz 7,10-14). Tutaj znakiem nie jest Dziewica, która ma począć, lecz *Niewiasta obleczona w słońce*.

Znak biblijny ma zawsze znaczenie religijne i łączy się z rzeczywistością nadprzyrodzoną. Jest symbolem, który może mieścić w sobie równocześnie kilka warstw i aspektów tej samej prawdy, w sposób przewyższający zwykłe stwierdzenie. Jest to szczególnie ważne w przypadku autora czwartej Ewangelii i Apokalipsy. Trzeba pamiętać o jego sposobie pisania, który nakłada jeden obraz na drugi i mnoży znaczenia. Autor pisze w zaskakujący sposób. Pisze zgodnie z zasadami stosowanymi w wypadku symbolu. Im więcej znaczeń mu przypisujemy, tym jest on lepszy, bo otwiera przed nami złożoność rzeczywistości i pobudza do refleksji nad tym, że świat nie jest prosty ani jednoznaczny. Tak postępowano w świecie biblijnym i judaistycznym w celu ułatwienia dogłębnego poznania Bożego planu. Np. w J 6 chleb życia oznacza równocześnie mannę, wiarę, słowo Boże i Eucharystię, gdyż te rzeczywistości zawarte są w tym samym planie Bożym<sup>4</sup>.

Niewiasta (γυνή – Ap 12,1.4.17) urodziła syna, który berłem żelaznym będzie rządził wszystkimi narodami (por. Ps 2,9) a który natychmiast został uniesiony do Boga i do Jego tronu. Niewiasta zaś zbiegła na pustynię. Pustynia (w. 6) posiada w Piśmie Świętym niezwykle bogatą treść. Oznacza klasyczne miejsce ucieczki (1 Krl 19,4; 1 Mch 2,29) albo miejsce wędrówki Izraela historycznego z Egiptu do Ziemi Obiecanej (Dz 7,38); wędrówki będącej zapowiedzią losów Kościoła (1 Kor 10,1-11). Ale słowo to oznacza osamotnienie, a więc niekoniecznie pustynię w znaczeniu fizycznym.

---

<sup>3</sup> TOB.

<sup>4</sup> Podobnie w Łk 1-2; J 19,25-27.

Drugim znakiem jest potężny Smok. W Starym Testamencie przedstawiany jest jako przeciwnik Boga i wyobraża chaos, nicłość, zło, Szatana, któremu autorzy natchnieni nadają różne imiona: Rahab (Iz 51,9), Lewiatan (Iz 27,1; Ps 74,13-14), Behemot (Hi 40,15-24). Autor Apokalipsy podaje jego opis (Ap 12,9-10; por. 6,4). Jego działanie jest świętokradzkie, gdyż rzuca wyzwanie niebu (w. 4). Między Smokiem a Niewiastą oraz nowo narodzonym synem wybucha konflikt. Rozpoczyna się wielkie starcie Zła z Dobrem. Ze względu na ponadczasowy symbolizm sceny (Ap 12,10) chodzi o to, że scena ta stapia w jedno kolejne porażki Szatana od początku stworzenia aż do jego porażki związanej z końcem świata.

Zasadniczym tematem całego rozdziału 12. Apokalipsy jest zstąpienie Szatana na ziemię, jego walka z Niewiastą i pozostałą częścią jej potomstwa, czyli tymi, którzy są wierni przykazaniom Bożym oraz trwają świadcząc o Jezusie.

Klucz do zrozumienia pięknego obrazu *Niewiasty obleczonej w słońce* dostarcza Stary Testament.<sup>5</sup> Już jego autorzy posługiwali się słownictwem dawniejszych ksiąg czy je naśladowali. Praktykę tę stosowano także w późniejszych pismach judaistycznych. W wielu wypadkach nie zaznaczano, że chodzi o nawiązania do Starego Testamentu. Chcąc poprawnie zrozumieć 12. rozdział Apokalipsy, trzeba o tym pamiętać i konieczne jest dokładne przyjrzenie się różnym odniesieniom biblijnym, jakie autor Apokalipsy ma na myśli.

Na pierwszym miejscu trzeba wspomnieć tzw. *Protoewangelię* (Rdz 3,15), gdzie autor natchniony pisze o walce potomstwa niewiasty z wężem-kusicielem. Św. Jan, pisząc 12. rozdział Apokalipsy, podał w nim swoisty komentarz do Rdz 3,15. Taki zabieg nazywamy *reinterpretacją*. Podkreślił to już św. Ireneusz interpretując maryjnie niewiastę z *Protoewangelii* (Rdz 3,15) oraz łącząc ten tekst z wizją Smoka z Apokalipsy<sup>6</sup>. *Niewiasta obleczonej w słońce* przypomina niewiastę z *Protoewangelii* (Rdz 3,14-15) ze względu na analogię scen (Smok jest Wężem rajskim, Potomek Niewiasty to Mesjasz, Smok walczy z jej potomstwem).

Trzeba także pamiętać o Księdze Wyjścia. Z tematem wyjścia Izraela z Egiptu związana jest bardzo bogata treść: pustynia, karmienie przez Boga (manna), skrzydła orła, niebezpieczeństwo wody oraz Boża interwencja. Opis Wyjścia razem ze swymi różnorodnymi elementami stanowi, podobnie

<sup>5</sup> W ten sposób – przez zestawienie wydarzeń przeszłych i aktualnych – autor podkreśla ciągłość historii zbawienia.

<sup>6</sup> *Adversus haereses*, 3,23,7; 4,40,3; 5,21,1; por. 3,23, (PG 7,964).

jak w innych częściach Apokalipsy, zasadnicze tło całego rozdziału. Nie ma wątpliwości, zwłaszcza jeżeli bierzemy pod uwagę nawiązania do starotestamentalnego Wyjścia, że autor Apokalipsy przekazuje orędzie o wyzwoleniu, o przejściu z niewoli do wolności<sup>7</sup>.

Czytając opis *Niewiasty obleczonej w słońce* oraz dzieje jej losów, należy również pamiętać o zapowiedzi dotyczącej matki króla-Mesjasza, Dziewicy (Iz 7,14 według tekstu greckiego) i o nowej Jerozolimie jako matce wszystkich ludów z 66 rozdziału Księgi Izajasza (Iz 66,7-14).

Wreszcie nie wolno zapomnieć o Księdze Daniela, której autor przedstawia smoka oraz walkę przeciwko złu podjętą przez anioła Michała (Dn 7,7; 10,13).

Jedynie wtedy, gdy uwzględnimy całą tę mozaikę aluzji i odniesień biblijnych, które zostały sprecyzowane i zinterpretowane na nowo przez autora Apokalipsy, możemy zrozumieć, o kim myśli, gdy przedstawia *Niewiastę obleczonej w słońce*<sup>8</sup>.

Ale trzeba także pamiętać, że na myślenie ludzi starożytnego Wschodu wielki wpływ miał obrazowy sposób mówienia. Dlatego właśnie na kartach Starego Testamentu Izrael przedstawiany jest jako Oblubienica Boga (Iz 49,18; 62,4; Jr 2,2; Ez 16,8; Oz 2,4). W Nowym Testamencie znajdujemy coś podobnego. Jezus występuje w Ewangeliach jako założyciel i twórca Kościoła (Mt 16,18), a w listach św. Pawła jako jego fundament (1 Kor 3,11) i kamień węgielny (Ef 2,20), zaś z drugiej strony jako Oblubieniec (Ef 5,25; 2 Kor 11,2). Co więcej, Apostoł narodów nazywa Go Głową ciała, czyli Kościoła (Ef 4,16; Kol 1,24). W Nowym Testamencie niewiasta jako symbol Kościoła występuje parokrotnie (J 3,29-30; 2 Kor 11,2; Ef 5,23-25), a Niebieska Jerozolima nazwana jest „*naszą matką*” (Ga 4,26). Dosłowne tłumaczenie powyższych porównań zawiera sprzeczności, ale tylko pozorne, gdyż uzmysławia człowiekowi Wschodu nieuchwytną tajemnicę Kościoła.

W opisie 12. rozdziału Apokalipsy *Niewiasta obleczonej w słońce* posiada rysy indywidualne i zarazem zbiorowe. Takie symboliczne i podwójne znaczenie potwierdza obraz Smoka (Ap 12,9). Oznacza zarazem osobę i reprezentuje pewną zbiorowość – w tym wypadku siły demoniczne.

<sup>7</sup> B. Maggioni, *L'Apocalisse per una lettura profetica del tempo presente*, Assisi 1981, s. 114.

<sup>8</sup> Jest to widoczne w wielu komentarzach, np. A. Läpple, *L'Apocalisse. Un libro vivo per il cristiano d'oggi*, Modena 1969, s. 148; E. Lohse, *Objawienie św. Jana. Komentarz*, Warszawa 1985, s. 88.91; C.S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 614-615; A. Yarbro Collins, *Apokalipsa św. Jana*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, Warszawa 2001, s. 1560.

Jeżeli bierzemy to wszystko pod uwagę, czyli cały opis 12. rozdziału Apokalipsy, ponadto równoczesne nawiązywanie do wielu tekstów Starego Testamentu oraz symbolikę i jej wieloaspektowość, nie powinno nas dziwić, że w 12. rozdziale Apokalipsy *Niewiasta obleczona w słońce* może odnosić się do różnych rzeczywistości.

## 2. Jaką symbolikę widziano w *Niewieście obleczonej w słońce*?

W ciągu wieków egzegeci dawali różne odpowiedzi na pytanie, kim jest *Niewiasta obleczona w słońce*?

### a. Interpretacja wyłącznie mariologiczna

Ta opinia jest bardzo rozpowszechniona. Według niej chodzi o Maryję rodzącą Chrystusa. Można wymieniść całe tysiące świadectw z literatury chrześcijańskiej, sztuki, liturgii Kościoła i pobożności ludowej Wschodu i Zachodu, które świadczą, iż tak patrzono na *Niewiastę obleczoną w słońce*.

Do zwolenników interpretacji wyłącznie mariologicznej należy wielu wybitnych egzegetów<sup>9</sup>. W Polsce propagatorem tego poglądu był ks. Seweryn Kowalski<sup>10</sup>. Jego zdaniem: „Najświętsza Maryja Panna jest bezspornie prototypem owej niewiasty obleczonej w słońce wizji Janowej”. Dalej pisze, że także niewiasta z Księgi Rodzaju „uważana jest niemal powszechnie za Matkę Chrystusową. Nie można się ustrzec wrażenia, że w 12 rozdz. Apokalipsy ta sama niewiasta się zjawia”.

Interpretacja mariologiczna posiada pewne uzasadnienia.

Narodzenie Dziecka jest opisane słowami wziętymi z psalmu mesjańskiego. Niewiasta „porodziła Syna – Mężczyznę, który wszystkie narody będzie pasł różgą żelazną” (Ap 12,5). Jest to nawiązanie przede wszystkim do Psalmu mesjańskiego 2,9. A w takim razie chodzi o historycznego Mesjasza osobowego i Jego Matkę. Potwierdza to także odwołanie do Iz 7,11.14 oraz Mi 5. W symbolu *Niewiasty obleczonej w słońce* ogniskują się rysy indywidualne Matki Mesjasza – Emmanuela.

Wiele szczegółów 12. rozdziału Apokalipsy przypomina Ewę – niewiastę z Rdz 3,15, o której jest powiedziane, że nastanie nieprzyjaźń między

<sup>9</sup> T. Gallus, *Scholion ad "mulierem" Ap 12,1*, VD 30 (1952) s. 322-340; A. Feuillet, *Le Messie et sa Mère d'après le chapitre 12 de l'Apocalypse*, w: *Etudes johanniques*, Paris 1962, s. 246.370.

<sup>10</sup> S. Kowalski, „Wielki znak na niebie” (Apokalipsa 12,1-6), RBL 4 (1951), s. 204.

kusicielem i że jej potomek odniesie zwycięstwo. Wspomniane szczegóły wymagają, by na pierwszym miejscu widzieć w Nim historycznego Jezusa, Syna Maryi.

Dziecko to zostaje uniesione „do Boga i do Jego tronu” (Ap 12,5). Mamy tutaj wyraźną aluzję do zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Dziecko zostaje uniesione do Boga i do Jego tronu – przeniesione do sfery boskiej, dzięki temu Mesjasz uchodzi przed mocą szatańską. W opisie mamy uproszczenie, a jednocześnie aluzję do narodzenia, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Chrystusa, a nawet przyjęcia Go do chwały Boga. Nieprzyjaźń zapowiedziana w Księdze Rodzaju (Rdz 3,15) spełnia się i osiąga punkt kulminacyjny: zmartwychwstanie Chrystusa (porwany do Boga) rozpoczyna klęskę Szatana. Prawdziwym zwycięstwem Szatana, księcia ciemności, władcy tego świata, byłoby zawładnięcie Zbawicielem.

Nie może zaś chodzić o kolektyw, gdyż św. Jan, opisując Babilon – Wielką Nierządnicę (Ap 17) oraz Oblubienicę Baranka (Ap 21,9; por. 14,8; 16,19; 17,5; 18,2.10.21), stwierdza wyraźnie, że chodzi o zbiorowość, o miasto – nową Jerozolimę (Ap 21). Otóż tutaj tego nie czyni. Niewiasta jest opisana jako jednostka (osoba) i wyraźnie odróżniona od swego dziecka i jego potomstwa (Ap 12,5.17).

Z tych powodów liczni egzegeci uważają, że odniesienie wizji z Apokalipsy do Matki Mesjasza jest uzasadnione.

Wielu egzegetów wyraźnie odrzuca jednak taką interpretację<sup>11</sup>. Kierunek wyłącznie mariologiczny lekceważy bowiem: a) większość głosów świadków Tradycji, którzy nie przyjmują takiej możliwości; b) trudność wytłumaczenia bólów porodu, ucieczki na pustynię i „reszty potomstwa” (Ap 12,17).

Nie można w tym wypadku pominąć głosów Tradycji. „Ujęcie maryjne jest stosunkowo późne i nie ma nic wspólnego z egzegezą w sensie ścisłym”<sup>12</sup>. Jako pierwszy taką opinię zaproponował św. Epifaniusz, biskup Salaminy na Cyprze, urodzony w pobliżu Gazy w Palestynie około roku 315.

Ponadto należy wziąć pod uwagę następujące szczegóły opisu, które sprzeciwiają się wyłącznie mariologicznej interpretacji 12. rozdziału Apokalipsy.

Zwrot z w. 1: ἐν τῷ οὐρανῷ, na którym interpretacja mariologiczna buduje argumentację, może mieć – w myśl zasad filologicznych – podwójne

<sup>11</sup> Por. L. Stefaniak, *Interpretacja 12 rozdziału Apokalipsy w świetle historii egzegezy*, Poznań 1957, s. 23.

<sup>12</sup> A. Jankowski, *Apokalipsa świętego Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz* (PNT 12), Poznań 1959, s. 307.



znaczenie: *w niebie i na niebie*. W naszym wypadku należy przyjąć jedynie drugą możliwość, gdyż słońce, księżyc i gwiazdy, o których jest mowa w omawianym rozdziale, nie występują w niebie, gdyż tam sam Bóg jest światłem (Ap 22,5; 21,23).

Diametralnie różnią się koleje *Niewiasty obleczonej w słońce* przed i po narodzeniu się Mesjasza. Przed narodzeniem jest cała w przepychu oraz wspaniałości i chociaż Smok-Szatan czyha w jej pobliżu, aby pożreć nowo narodzone Dziecię, to jednak nie może jej wyrządzić żadnej szkody. Sytuacja ulega zmianie po narodzeniu i dlatego musi uciekać przed nim na pustynię (Ap 12,6). W jaki sposób Smok może jej zagrażać? Gdyby słuszne było tłumaczenie wyłącznie mariologiczne, to niewiasta winna być razem z dziećciem porwana do tronu Bożego (*Assumpta*). Tymczasem pozostaje ona na ziemi w większym czy mniejszym stopniu narażona na niebezpieczeństwo ze strony Smoka-Szatana, chociaż znajduje się pod specjalną opieką Bożą.

Tłumaczeniu wyłącznie mariologicznemu przeciwstawia się w. 17: „*I rozgniewał się Smok na Niewiastę, odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi, którzy strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa*”<sup>13</sup>.

Ze względu na wymienione argumenty wciąż trwa dyskusja, czy obraz *Niewiasty obleczonej w słońce* dopuszcza interpretację wyłącznie maryjną, a jeśli tak – to na jakiej zasadzie i w jakim sensie można ten symbol Apokalipsy stosować do Maryi. Wielu egzegetów<sup>14</sup> odrzuca zdecydowanie interpretację wyłącznie mariologiczną. Uważają, że w sensie literalnym nie ma ona żadnego uzasadnienia skrypturystycznego, lecz jest dopuszczalna jedynie w sensie przerośnym czy przystosowanym. Jest zjawiskiem wtórnym. Taki wniosek został wyciągnięty nie na podstawie sensu biblijnego, lecz jest wynikiem dedukcji teologicznej. Symbol *niewiasty obleczonej w słońce* można jednak w celach liturgicznych, homiletycznych czy ascetycznych przystosowywać do Najświętszej Maryi Panny.

## **b. Interpretacja wyłącznie eklezjologiczna**

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa pod określeniem *Niewiasta obleczona w słońce* widziano wyłącznie Kościół. Pod koniec II wieku św. Hippolit, najstarszy egzegeta Kościoła łacińskiego, tak pisze: „przez niewiastę

<sup>13</sup> Niektórzy odnoszą ten fragment z Ap 12 do sceny kuszenia Chrystusa na pustyni, gdzie Kusiciel próbował zawładnąć Chrystusem, ukazując Mu wszystkie królestwa świata (Mt 4,1-11) (por. D. Mollat, *Apokalipsa dzisiaj*, Kraków 1992, s. 108).

<sup>14</sup> L. Stefaniak, dz. cyt., s. 36.174.

przyodziań w słońce rozumiał św. Jan bez wątpienia Kościół św., który tak ściśle złączony jest z Logosem, o którym świadectwo dał Ojciec, a który jaśniej świeci niż słońce (...). Konsekwentnie i macierzyństwo jego należy pojmować w sensie duchowym i mistycznym: Kościół bezustannie rodzić będzie w sercu swoim odwieczny Logos, Syna, mężczyznę, który panować będzie nad wszystkimi narodami (...) rodzić będzie Dziecię Boże”<sup>15</sup>. Taką interpretację przyjmuje Beda Venerabilis<sup>16</sup>. W Polsce propagował ją E. Dąbrowski<sup>17</sup> oraz L. Stefaniak<sup>18</sup>.

Za tą interpretacją, według jej zwolenników, przemawiają racje: 1) historyczne, 2) egzegetyczne, uwzględniające symbolikę starotestamentalną oraz wyobrażenia społeczności tego środowiska, w którym powstała Apokalipsa; 3) treść Apokalipsy, uwypuklająca dzieje Kościoła w ciężkich chwilach prześladowań, jak również obrazująca jego triumfalną przyszłość.

Św. Hipolit oraz wielu współczesnych egzegetów, omawiając zagadnienie „ucieczki” niewiasty na pustynię, łączą ją z konkretną sytuacją historyczną, a mianowicie z pobytem chrześcijan jerozolimskich w Pelli w Zajądani (66-70 r. po Chr.).

Uzasadniając powyższą interpretację egzegeci odwołują się do różnych tekstów starotestamentalnych.

Niewiasta była w starożytności symbolem wspólnoty. Symbol ten nie mógł być obcy zarówno autorowi Apokalipsy, jak i w środowisku, w którym ona powstała.

Gramatyka hebrajska nadaje rodzaj żeński miastom, krainom i ludom, podkreślając ich macierzyństwo wobec ludzi. Stąd też poezja proroków mówi o ludności Jerozolimy i świątynnej góry Syjonu jako o żonie opuszczonej przez męża, wzgardzonej, a potem na nowo umiłowanej, chwilowo bezdzietnej, a potem znowu szczęśliwej matce. Oblubieńcem Ludu Bożego jest sam Bóg. On to w symbolicznej scenie prorocstwa Izajasza ofiaruje weselny strój swej oblubienicy - umiłowanemu ludowi (Iz 61,10).

Niewiastą jest Syjon, jak stwierdzają teksty starotestamentalne. Widać to w Księdze Izajasza, gdzie niewiasta rodzi naród:

„<sup>6</sup>Odgłos wrzawy z miasta,  
głos ze świątyni –

<sup>15</sup> *De Antichristo* 61 (por. L. Stefaniak, dz. cyt., s. 24).

<sup>16</sup> *Explan. Apoc c. XII* (PL 114, col. 732).

<sup>17</sup> E. Dąbrowski, *Wniebowzięcie Matki Bożej w świetle Pisma św.*, w: *Studia biblijne*, Warszawa 1951, s. 203-215.

<sup>18</sup> L. Stefaniak, dz. cyt., s. 174.

*to głos Pana, który oddaje zapłatę  
swoim nieprzyjaciółom.*

*<sup>7</sup>Zanim odczuła skurcze porodu,  
powiła dziecko,  
zanim nadeszły jej bóle,  
urodziła chłopca.*

*<sup>8</sup>Kto słyszał coś podobnego?  
Kto widział takie jak te rzeczy?  
Czyż kraj się rodzi jednego dnia?  
Czyż naród rodzi się od razu?” (Iz 66,6-8).*

Powyższe teksty starotestamentalne odbijają się w omawianym opisie Apokalipsy a Niewiastą w nim występującą jest Jerozolima – Izrael.

Fakt stosowania symbolu niewiasty apokaliptycznej do Kościoła opiera się nie tylko na symbolice starotestamentalnej (Oz 2,19-20; Jr 3,6-10; Ez 16,8) lecz także „na panującym w starożytności zwyczaju wyobrażania miast, prowincji czy państwa w postaci niewiasty przyozdobionej przepychem. Zwłaszcza w Azji Mniejszej symbolika ta znana była powszechnie: Milet, Efez i Antiochia miały swoje niewieście symbole, w których nawet elementy gwiazdne, lunarne czy solarne odgrywały dużą rolę”<sup>19</sup>.

Kiedy uwzględnimy ciąg dalszy opisu 12. rozdziału Apokalipsy (por. zwłaszcza w. 17), staje się jasne, że Niewiasta oznacza Syjon, to znaczy lud Boży, który rodzi Mesjasza i wierzących.

Niewiasta cierpi bóle rodzenia. Św. Jan używa tu czasu teraźniejszego: „woła, *cierpiąc bóle i męki rodzenia*” (Ap 12,2), aby wyrazić przez to cierpienie, które trwa.

Przypomina się tekst z Księgi Izajasza, gdzie chwała Pańska jest porównywana ze słońcem wschodzącym nad Jeruzalem i okrywającym sobą miasto: „*Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą*” (Iz 60,1). Autor opisuje Jerozolimę jako Niewiastę, jako triumfującą matkę. Unosi się nad nią i otacza ją chwała Pańska, tak że w dalszej części prorok utożsamia chwałę Bożą z chwałą Świętego Miasta (por. także Ba 5,1).

Niewiasta ma jednak na głowie nie koronę, lecz „*wieniec z gwiazd dwunastu*” (Ap 12,2), a więc symbol zwycięstwa, nie zaś władzy królewskiej. Jest to zatem Niewiasta zwycięska. Wieniec ten symbolizuje lud Boży – dwanaście pokoleń Izraela albo dwunastu Apostołów Baranka<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> E. Dąbrowski, art. cyt., s. 211.

<sup>20</sup> D. Mollat, dz. cyt., s. 104.

Tutaj chodzi więc o matkę w znaczeniu alegorycznym, a jest nią gmina chrześcijańska – Kościół. Zaś Dziecko to nie Jezus, Syn Maryi, lecz ci, którzy są zrodzeni z Boga i wstępują do nieba po przebytej próbie, podczas gdy ich bracia i siostry muszą toczyć bój na ziemi.

Innymi słowy, ścisła egzegeza tekstu może wizje prorocze odnieść jedynie do postaci alegorycznych, a nie historycznych osób z dziejów zbawienia, podobnie jak Smok nie jest indywidualnym zwierzęciem, lecz wyłącznie symboliczną figurą, alegorią tego, co Bogu jest wrogie.

Można twierdzić, że z Kościoła rodzi się Chrystus. Chodzi przede wszystkim o dobro, które Kościół urzeczywistnia przez swoje działanie. Wszystko to zmierza do „*Pelni Chrystusa*” (Ef 4,13). W takim znaczeniu św. Paweł pisze o rodzeniu przez niego chrześcijan (Ga 4,19). Z kolei Niewiasta (Kościół) jest karmiona. Nigdy Kościołowi nie braknie pokarmu (słowa Bożego i Eucharystii), podobnie jak nie brakowało go w czasie wędrówki przez pustynię. Dlatego nie pozostaje mu nic innego jak wyrazić wdzięczność<sup>21</sup>.

Ta interpretacja nie dosyć liczy się: a) z cechami symbolów Janowych – ich wielopiętrowością, elastycznością i często charakterem osobowym; b) z kontekstem biblijnym – niewątpliwą paralelą do *Protoewangelii*, której dziś niepodobna interpretować z pominięciem Matki Mesjasza; c) z trudnością, jaką przy interpretacji zbiorowej nasuwa rodzenie historycznego Jezusa.

Na koniec warto jeszcze podkreślić, że nie można jedynie alegorycznie tłumaczyć 12. rozdziału Apokalipsy, np. Mesjasza, gdyż cytowany mesjański Ps 2 wskazuje na coś innego. Mężczyzna z w. 5 jest rzeczywiście Mesjaszem.

Najważniejszym błędem zwolenników tej interpretacji jest ograniczenie się jedynie do metody historyczno-krytycznej, która patrzy na tekst biblijny jako na dzieło literackie określonej epoki. Nie biorą oni natomiast pod uwagę metody kanonicznej.

### c. Interpretacja synagogalna

Według niej *Niewiasta obleczone w słońce* to Izrael, wspólnota Starego Testamentu. Takie przypuszczenie wysunął już św. Augustyn<sup>22</sup>. W ciągu

<sup>21</sup> Por. U. Vanni, *Apocalisse. Una assemblea liturgica interpreta la storia*, Brescia 1980, s. 109. Niektórzy egzegeci uważają, że w tym wypadku mamy do czynienia z hymnem liturgicznym, który śławi zwycięskiego Chrystusa oraz męczenników. W konsekwencji jest to także hymn o wyzwoleniu chrześcijan (B. Maggioni, dz. cyt., s. 116-117).

<sup>22</sup> *Ennarr. In Ps 142,3* (PL 37, col. 1846).

wieków poszło jednak w zapomnienie na rzecz interpretacji eklezjologicznej, a odżyło dopiero w początkach XX wieku. Rozbudował i uzasadnił je J. Sickenberger<sup>23</sup>.

W Starym Testamencie niewiasta rodząca jest symbolem Izraela. „*Syjon ledwie zaczął rodzić, a już wydał na świat swe dzieci*” (Iz 66,8; por. też Iz 26,17, Mi 4,10)<sup>24</sup>. Również Ozeasz nazywa Izrael matką Izraelitów (Oz 2,4). Dlatego w takim kontekście należy interpretować „*Niewiastę obleczoną w słońce ... a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu*” (Ap 12,1). Dwanaście gwiazd to symbol dwunastu pokoleń izraelskich.

Przed narodzeniem Mesjasza Izrael wyniesiony został przez Boga do najwyższej godności ziemskiej, lecz niestety, nie dochował wierności Bogu, upadł i utracił wyróżnienie i pozbawiony został wszelkich łask. Właśnie przez śmierć krzyżową zostały zerwane wszelkie więzy istniejące dotąd między matką i synem, czyli między Izraelem a Chrystusem. Szatan opowiadałby zupełnie Izraela (zburzenie Jerozolimy w r. 70 po Chr.), gdyby nie szczególna interwencja Boża, zgotowana „*na pustyni*” dla *Niewiasty obleczonej w słońce*. Szczególnie wersety 6 i 14 pozwalają na taką interpretację opisu 12. rozdziału Apokalipsy.

Pewną odmianą takiego ujęcia jest następujący pogląd. Od r. 70 Izrael został ukarany, gdyż zamieszkuje diasporę razem z poganami i nie zawsze jest mile widzianym gościem. Przebywanie „*na pustyni*” oznacza także sposób bytowania Izraela zupełnie odcięty od Mesjasza przez najrozmaitsze prądy życia religijnego, a tym samym jego bytowanie jest pozbawione możliwości zwycięskiego i życiodajnego działania. Niemoc i zepsucie na polu religijnym stały się teraz jego udziałem.

#### **d. Interpretacja synagogalno-eklezjologiczna**

Wielu egzegetów, tak dawniejszych jak i współczesnych<sup>25</sup>, tłumaczy rozdział 12. Apokalipsy w sensie synagogalno-eklezjalnym. Hipoteza ta ma za sobą poparcie Tradycji sięgające II wieku.

*Niewiasta obleczona w słońce* reprezentuje lud mesjański, ponieważ w Apokalipsie widzimy trwałe połączenie Izraela Starego Testamentu i Ko-

<sup>23</sup> J. Sickenberger, *Die Messiasmutter im 12-ten Kap. Der Apokalypse*, TübThQ 123 (1946) s. 357-427.

<sup>24</sup> D.H. Stern, *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*, Warszawa 2004, s. 1096.

<sup>25</sup> W Polsce: A. Klawek, *Wizje Najświętszej Maryi Panny*, „Kurier Poznański” 12 (1917), s. 9.

ściola. Reprezentuje wspólnotę wierzących, prawdziwego Izraela, który obejmuje zarówno Żydów jak i pogan<sup>26</sup>. Korona z gwiazd dwunastu symbolizuje dwanaście pokoleń Izraela i dwunastu Apostołów. Wskazuje na jedność Ludu Bożego zarówno Starego jak i Nowego Przymierza. Gwiazdy przywołują zatem cały Lud Boży<sup>27</sup>.

Autor Apokalipsy w *Niewieście obleczonej w słońce* krzyżuje zatem dwie postacie: z jednej strony wierny Izrael, Oblubienica Boga (Oz 2; Iz 54), z której wywodzi się Jezus Mesjasz; z drugiej strony Kościół walczący o zachowanie wierności Bogu, który wyzwala go od zła<sup>28</sup>. W jego wnętrzu Chrystus rodzi się nieustannie za pośrednictwem słowa Bożego oraz Eucharystii. Zresztą w tradycji judaistycznej bóle rodzenia były obrazem używanym w celu opisanego zapowiedzi nadejścia Mesjasza (por. J 16,21)<sup>29</sup>. Wierząca wspólnota jest płodną matką cierpiącą w mękach historii.

E.B. Allo<sup>30</sup> stwierdza, że *Niewiasta obleczonej w słońce* jest symbolem wszystkich sprawiedliwych, a więc jest to jednocześnie Izrael, z którego pochodzi Jezus według ciała oraz Izrael duchowy, czyli Kościół Chrystusowy. Zdaniem tego egzegety interpretacja maryjna jest dopiero wtórna, a rozdział 12. Apokalipsy może być dobrze zrozumiany bez uciekania się do tłumaczenia mariologicznego.

### 3. Interpretacja eklezjalno-mariologiczna

Począwszy od VI w. w Tradycji wyraźnie zaczyna się pojawiać interpretacja, która łączy tłumaczenie mariologiczne z eklezjalnym. Kasjodor (+583) uznaje elastyczność symbolu. *Niewiastą obleczonej w słońce*, gdy się bierze pod uwagę Jej macierzyństwo względem Dziecka (Chrystusa), może być tylko Maryja, natomiast przebywanie na pustyni, rozumiane alegorycznie, każe w niej widzieć Kościół<sup>31</sup>. Te dwa ujęcia nie wykluczają się. Autor Apokalipsy identyfikuje w tym wypadku Matkę Mesjasza z Córką Syjonu,

<sup>26</sup> Ch. Brüttsch, dz. cyt., s. 199; A. Lancellotti, *Apocalisse*, Roma 1970, s. 115; E.A. Kuckerlorn, M.D. Mateos, T. Kraft, *Apokalipsa św. Jana*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, Warszawa 2000, s. 1695.

<sup>27</sup> U. Vanni, dz. cyt., s. 106.

<sup>28</sup> G. Ravasi, *Apokalipsa*, Kielce 2002, s. 103.

<sup>29</sup> E. Ehrlich, dz. cyt., s. 133.

<sup>30</sup> E.B. Allo, *L'Apokalypse*, Paris 1933, s. 193.

<sup>31</sup> *Complexiones in Apoc. 7* (PL 70,1411).

podobnie jak to widoczne jest także w Łk 1-2 i J 2,1-12 oraz J 19,25-27. Hipoteza ta jest bardzo rozpowszechniona we współczesnej egzegezie katolickiej<sup>32</sup>. Poglądy egzegetów różnią się tylko w nieznacznym stopniu.

Jedni uważają, że wielki znak na niebie (*Niewiasta obleczona w słońce*) odnosi się bezpośrednio do Kościoła, ale w ten sposób, że pewne cechy tego obrazu zapożyczone są od Maryi. Maryja jest nie tylko symbolem, ale symbolem organicznie związanym z Kościołem, a przeto rzeczywistym jego prototypem<sup>33</sup>. *Niewiasta obleczona w słońce* oznacza zbiorowość ludu Bożego, ale Maryja, Matka historycznego Mesjasza, należy również do sensu wyrazowego, podobnie jak należy do niego w *Protoewangelii*, do której scena obecna w wielu punktach nawiązuje. Typ i antytyp są tu zmieszane. Chociaż omawiany tekst odnosi się przede wszystkim do Kościoła, to jednak w jakiś szczególniejszy sposób należy *Niewiastę obleczoną w słońce* odnieść także do Maryi i to nie tylko jako akomodację, gdyż w niej prorok widział symbol Kościoła i przedstawił go w formie, której obrazu zapożyczył z historycznej postaci Najświętszej Dziewicy – Maryi<sup>34</sup>.

Inni zaś egzegeci twierdzą, że chodzi przede wszystkim Maryję. To, co autor Apokalipsy odnosi do Niej, można jednak rozumieć jako aluzję do Kościoła, który „w osobie Maryi Panny już osiąga doskonałość”<sup>35</sup>. Maryja stanowi pierwszą treść znaku. Ale nie jest to treść jedyna. Dalszy ciąg tekstu potwierdza, że chodzi tu jednocześnie także o Kościół. Nie ma tu zresztą żadnego przeciwstawienia pomiędzy tymi dwoma rzeczywistościami, a przeciwnie: doskonale spełnienie proroctwa i pełny symbol tego, czym jest Maryja, Matka Kościoła i sam Kościół<sup>36</sup>.

Narodzenie Dziecka jest opisane słowami wziętymi z psalmu mesjańskiego. Niewiasta „porodziła Syna – Mężczyznę, który wszystkie narody będzie pasł różgą żelazną” (Ap 12,5). Jest to nawiązanie przede wszystkim do Psalmu mesjańskiego 2,9. A w takim razie chodzi o historycznego Mesjasza osobowego i Jego Matkę. Potwierdza to także odwołanie do Iz 7,11.14 oraz Mi 5. W symbolu *Niewiasty obleczonej w słońce* ogniskują się rysy indywidualne Matki Mesjasza – Emmanuela.

<sup>32</sup> Tak: H. Troadec, *Le message de saint Jean. Introduction à l'étude du 4ème Évangile et de l'Apocalypse*, Tours 1962, 181-182; R. Laurentin, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, s. 56-57; M. Szamot, *Apokalipsa dzisiaj czytana*, Kraków 2000, s. 133-134.

<sup>33</sup> Por. A. Jankowski, dz. cyt., s. 308.

<sup>34</sup> L. Fonck, *Das sonneumglänzte und sternbekränzte Weib*, ZkTh 28 (1904) 677.

<sup>35</sup> LG 65.

<sup>36</sup> E. Ehrlich, dz. cyt., s.132-133.

Dziecko to zostaje uniesione „do Boga i do Jego tronu” (Ap 12,5). Mamy tutaj wyraźną aluzję do zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Dziecko zostaje uniesione do Boga i do Jego tronu – przeniesione do sfery boskiej, dzięki temu Mesjasz uchodzi przed mocą szatańską. W opisie mamy uproszczenie, a mianowicie jednocześnie aluzję do narodzenia, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Chrystusa, a nawet przyjęcia Go do chwały Boga. Nieprzyjaźń zapowiedziana w Księdze Rodzaju (Rdz 3,15) spełnia się i osiąga punkt kulminacyjny: zmartwychwstanie Chrystusa (porwany do Boga) rozpoczyna klęskę Szatana. Prawdziwym zwycięstwem Szatana, księcia ciemności, władcy tego świata, byłoby zawładnięcie Zbawicielem.

Wiele szczegółów 12. rozdziału Apokalipsy przypomina Ewę – niewiastę z Rdz 3,15, o której jest powiedziane, że nastanie nieprzyjaźń między nią a kusicielem i że jej potomek odniesie zwycięstwo. W symbolu *Niewiasty obleczonej w słońce* ogniskują się rysy indywidualne Matki Mesjasza – Emmanuela (Iz 7,11.14; Mi 5,2) a przede wszystkim niewiasty z *Protoewangelii* (Rdz 3,14-15), które mają tutaj szczególne znaczenie ze względu na analogię scen (Smok jest Wężem rajskim, Potomek Niewiasty to Mesjasz, Smok walczy z jej potomstwem). Myśląc o indywidualnym Mesjaszu (por. w. 5), św. Jan czyni więc ukrytą aluzję do Jego Matki, czyli Maryi<sup>37</sup>.

12. rozdział Apokalipsy jest zgodny z tym, co św. Jan napisał o Maryi w J 2,1-12 i 19,25-27<sup>38</sup>. Narodziny Dziecka (Mesjasza) w Apokalipsie opisane są jednak nie w oparciu o wydarzenia z Betlejem, ale raczej o te z poranka Wielkanocy. Autor pomija całe życie ziemskie Chrystusa i przedstawia Dziecko jako triumfatora. Można to wyjaśnić perspektywą obraną przez św. Jana: historyczny Mesjasz jako Głowa jest zaledwie zapoczątkowaniem dalszego rozwoju Mistycznego Ciała aż „do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4,13). Natomiast mękę wraz ze zmartwychwstaniem Chrystusa można ująć jako bóle porodowe i wydanie na świat chwalebego Mesjasza – „Pierworodnego [wśród] umarłych” (Ap 1,5). Bóle rodzenia odpowiadają zatem cierpieniom Kalwarii (por. J 19,25-27 i Ap 12,17)<sup>39</sup>. Z przebitego boku Chrystusa rodzi się Kościół. Moment, w którym odchodzący z tego świata do Ojca Jezus dał swej Matce w testamencie nowego syna, a raczej cały Kościół w osobie umiłowanego ucznia, stanowił nowy skurcz

<sup>37</sup> A. Lancellotti, dz. cyt., s. 115.

<sup>38</sup> R. Laurentin, *Maria nell'economia ultima secondo i testi del Nuovo Testamento, w: Maria e la fine dei tempi. Approcio biblico patristico storico. «Études Mariales» (1984-1986)*, Roma: Città Nuova Editrice 1994, s. 56.

<sup>39</sup> Por. R. Laurentin, *Matka Pana*, s. 58; E. Ehrlich, dz. cyt., s. 134; G. Ravasi, dz. cyt., s. 105.



bólu dla Tej, która stała pod krzyżem. Bóle rodzenia – podobnie jak cały obraz – mają znaczenie symboliczne. Chodzi w tym wypadku o narodziny mesjańskie, które przypieczętowało Zmartwychwstanie. Potwierdza to w. 5: „I zostało uniesione jej Dziecię do Boga i do Jego tronu”. W godzinie największej boleści Maryja stała się pod krzyżem Matką wszystkich uczniów Jezusa<sup>40</sup>.

Wizja *Niewiasty obleczonej w słońce* przedstawia zatem jednocześnie Matkę Mesjasza i Syjon. Opisując nowy Syjon, miasto mesjańskie, autor Apokalipsy ukazuje je pod postacią tej, która wydała na świat Mesjasza. Na symbol zbiorowości wskazuje też użycie kontrastowego obrazu innej niewiasty – Wielkiej Nierządniczy z rozdziału 17, która jest tam symbolem Rzymu.

Taka interpretacja zgodna jest z tradycją prorocką. Często spotykamy w niej niewiastę, która jest uosobieniem społeczności teokratycznej (Oz 2,19-20; Jr 3,6-10.20; Ez 16,8-14), a także Syjonu (Iz 26,17; 49,25) lub Jeruzolimy (Iz 66,7) jako matki Izraelitów.

Można zatem przyjąć, że potomstwo *Niewiasty obleczonej w słońce* to nie tylko Syn-Mężczyzna (= Mesjasz; por. Ga 3,18), porwany już do tronu Boga i uwolniony od ataków Szatana, lecz poszczególni wierni jako świadkowie Jezusa (por. Rz 8,29). Te jednostki – poszczególne dzieci Kościoła (por. Ga 4,26) – wierne Bogu i Chrystusowi będą celem napaści Smoka.

Po zwycięskim zmartwychwstaniu Chrystusa Niewiasta-Kościół, żyjąc w świecie – ucieka na pustynię (Ap 12,6), z dala od ducha tego świata i tam szuka ducha Chrystusa (J 15,19; 17,14). Jest to część najjaśniejsza. Symbol oddalenia (pustyni) najlepiej obrazuje sytuację, w jakiej znajdują się chrześcijanie na skutek prześladowań.

W Biblii pustynia wiąże się głównie z wyjściem Izraela z Egiptu i widziana jest nie tylko jako miejsce kuszenia i grzechu, lecz także jako przestrzeń intymnej więzi Izraela z Bogiem. Wierząca wspólnota, symbolizowana w Niewieście, musi powtórzyć drogę wyzwolenia, przebywając na pustyni. Tam jednak nie jest wydana śmierci, chociaż narażona jest na niebezpieczeństwa. Okres pomiędzy pierwszym a drugim przyjściem Jezusa porównywany jest zatem do czasu, w którym Izrael wędrował z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Żydzi oczekiwali także, że nowe Wyjście, ostateczne wybawienie, dokona się na pustyni.

Symbolicznych bólów rodzenia nie można odmówić Kościołowi<sup>41</sup>. W potomstwie możemy rozpoznać uczniów. Smok, który nie mógł pożreć

<sup>40</sup> J. Leal, VD 27 (1949) 65-73.

<sup>41</sup> A. Jankowski, dz. cyt., s. 206).

Niewiasty, „*odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa*” (Ap 12,17). Kościół, znajdujący się w stanie konfrontacji z władzą polityczną, otrzymuje wskazówkę, że w swym zachowaniu winien się kierować wytrwałością i wiernością. Św. Jan pisze przecież o tych, którzy „*strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa*” (Ap 12,17). Chodzi o świadectwo, którego Jezus jest albo przedmiotem albo autorem. Chrześcijanie to ci, którzy zachowują w sobie dane przez Jezusa świadectwo i nieustannie składają je wraz z Nim. Bestia występuje przeciwko członkom Kościoła, przeciwko tym, którzy dochowują wierności Chrystusowi. Potomstwo Niewiasty, to znaczy Kościół, musi przeciwstawić się poczynaniom tego, kto zwodzi świat<sup>42</sup>.

Dzięki zestawieniom z Ap 12,9 utożsamianie Wielkiego Smoka z Szatanem jest niewątpliwe. Dla interpretacji całej sceny ważne jest, że Smok, choć jest symbolem, oznacza zarazem osobę, i to reprezentującą pewną zbiorowość – w tym wypadku sił demonicznych. W swoim gniewie Smok prowadzi wojnę przeciw Kościołowi – ludowi Bożemu i przeciw wszystkim jego członkom.

Jest to czas trudny, ale nastąpi jego kres. Ziemski czas Kościoła będzie trwać „*tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni*” (Ap 12,6), czyli trzy i pół roku. Ta zaś liczba jest oznaką przejściowości i skończoności. Symbolizuje przejściowy okres doczesnych prób, ucisków i nieszczęść, przez które Kościół musi przejść na ziemi. W tym ograniczonym czasie do głosu może dochodzić zło, ale jego triumf jest tylko pozorny.

Św. Jan z rozmysłem podaje pewne określenia. Nie przewidziane przez Szatana okoliczności i wypadki („*Ziemia przyszła z pomocą Niewieście i otworzyła ziemia swą gardziel, i pochłonęła rzekę, którą Smok ze swej gardzieli wypuścił*” (Ap 12,16) udaremniają jego plan zniszczenia Kościoła, który jako całość, a więc jako Boże misterium na świecie, jest nietykalny<sup>43</sup>.

Niewiasta-Kościół powtarza w swojej historii to, czego doświadczył lud izraelski. Los Kościoła (uczniów) przypomina wydarzenia opisane w Księdze Wyjścia. *Niewiasta obleczona w słońce* – pielgrzymujący tu na ziemi Kościół – bezpieczna od Węża, jest żywiona przez Boga „*przez czas i czasy, i połowę czasu*” (Ap 12,14). Podobnie jak Pan strzegł Izraela przed nieprzyjaciółmi, głodem i pragnieniem, tak teraz Bóg swój lud. Bóg, który ongiś strzegł Izraelitów, dziś strzeże Kościół od mocy piekielnych (por. Mt 16,18), a Jego Syn, Chrystus karmi Go swoim Ciałem i swoim Słowem.

<sup>42</sup> E.A. Kuckerlkorn, M.D. Mateos, T. Kraft, dz. cyt., s. 1696.

<sup>43</sup> Jest mało prawdopodobne, aby w tym widzieć aluzję do ucieczki chrześcijan z Jerozolimy do Pelli w r. 66 (tak sądzi A. Jankowski, dz. cyt., s. 213).

Próba zniszczenia Niewiasty przez wodę przypomina przejście Izraelitów przez morze. Symbol skrzydeł orła (w. 14) wskazuje na trudną do bliższego sprecyzowania pomoc nadprzyrodzoną dla chrześcijan w czasie oddalenia (symbol eonu obecnego jako czasu próby Kościoła). Jest to jednak niewątpliwie nawiązanie do Wj 19,4, gdzie jest mowa o tym, że Bóg „*niósł na skrzydłach orlich*” swój naród (por także Pwt 32,11). Niesiony na pustynię na orlich skrzydłach przeszedł przez morze, przeszkodę zdawałoby się nie do przezwyciężenia. Pokonał ją jednak dzięki opiece Boga.

Zaletą rozwiązania eklezjologiczno-maryjnego jest jego szerokość i głębia oraz to, że daje ono wolny od sprzeczności obraz, łączący harmonijnie trudne do pogodzenia cechy: osoby historycznej i zbiorowości.

Patrzając na rozdział 12. Apokalipsy, gdzie św. Jan dokonuje tzw. *reinterpretacji*, wydaje się, że w Niewieście należy widzieć jednocześnie rysy indywidualne i zbiorowe. Wielu egzegetów poszerza omawianą interpretację. Sens wyrazowy postaci Niewiasty z rozdziału 12. jest eklezjologiczny, ale w tym znaczeniu, że obejmuje Lud Boży obu Testamentów. Niewiastą jest idealny Izrael proroków, który rodzi Mesjasza. Ale Niewiastą jest także Kościół, który jest prześladowany. Bóg go jednak chroni. W tej społeczności ludu Bożego Maryja zajmuje wyjątkowe miejsce<sup>44</sup>. Stanowi przejście od starego do nowego Izraela. Jest Ona Matką Mesjasza i obrazem Kościoła<sup>45</sup>. Symbolizuje objęty zbawczym planem Lud Boży obu Testamentów – Synagogę i Kościół – bezskutecznie zwalczany przez Smoka (symbol Szatana)<sup>46</sup>. „W sensie dosłownym *Niewiasta* oznacza Kościół (albo szerzej: Lud Boży obu Testamentów), z którym w ciągu wieków walczy Szatan, natomiast w sensie pełniejszym można w *Niewieście* odczytać Maryję”<sup>47</sup>.

\* \* \*

Z 12. rozdziału Apokalipsy można wyciągnąć następujące wnioski:

a) Znak *Niewiasty obleczonej w słońce* jest symbolem elastycznym. Oznacza najpierw Bogurodzicę, którą prorok Izajasz nazwał *znakiem* (Iz 7,14; Mt 1,22-23). Wynika to przede wszystkim z faktu, iż św. Jan reinterpretuje Rdz 3,15. Dlatego Ojcowie Kościoła widzieli w tajemniczej po-

<sup>44</sup> R. Laurentin, *Matka Pana*, s. 57; A. Jankowski, dz. cyt., s. 204, 309.

<sup>45</sup> B. Maggioni, dz. cyt., s. 115.

<sup>46</sup> A. Jankowski, dz. cyt., s. 204.

<sup>47</sup> P. Ostąński, *Objawienie Jezusa Chrystusa. Praktyczny komentarz do Apokalipsy*, Ząbki 2005, s. 221-222.

staci Niewiasty Maryję. Św. Bernard napisał: „Słońce posiada niezmienny kolor i piękno, podczas gdy blask księżyca zmienia się i nie można go przewidzieć. Dlatego nie dziwimy się, że Maryja ubrana jest w słońce, ponieważ weszła w tajemnicę Bożej mądrości głębiej niż ktokolwiek inny”<sup>48</sup>.

b) Ale *Niewiasta obleczone w słońce* – zgodnie z tradycją biblijną – posiada znaczenie kolektywne i odnosi się także do Kościoła. Uciekająca przed Smokiem na pustynię przestaje być postacią jednostkową a staje się symbolem zbiorowości Kościoła, czyli całego ludu Bożego. Przypomina Izrael Starego Przymierza, który uciekł na pustynię przed faraonem i jego wojskiem. Tam w izolacji od świata, dojrzał i krzepł w licznych próbach i stawał się Ludem Boga. Przez czterdzieści lat doświadczał opieki Boga, karmiony cudownie manną i przepiórkami (Wj 16,1-36). Podobnie dzieje się z Kościołem – potomstwem Niewiasty.

c) Głównym sprawcą walki toczonej przeciw Kościołowi jest Szatan. Jego nieprzyjaźń, zapoczątkowana w raju, rozwija się dalej w ciągu wieków. Według św. Jana już obecnie żyjemy w czasach ostatecznych, które zainaugurowało Wcielenie Syna Bożego. Żyjemy w zamykającej historię fazie. „Już przyszedł zatem do nas kres wieków (por. 1 Kor 10,11); już ustanowione zostało nieodwołalnie odnowienie świata i w pewien rzeczywisty sposób już w doczesności jest ono antycypowane” – poucza Kościół (Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 48). Dlatego można mówić o eschatologii już się realizującej, ale jeszcze niedopełnionej.

d) Szatan w swoim porywie na sprawę Bożą definitywnie przegrał, lecz korzysta z krótkiego czasu – doczesności – by szkodzić już nie samemu Kościołowi, który jest misterium Bożym, ale poszczególnym wiernym.

## RIASSUNTO

### Chi è la donna di ap 12?

L'interpretazione del capitolo 12 Ap presenta non lievi difficoltà, perché utilizzato qui, più che altrove, il materiale più altrove. Giovanni descrive un nuovo segno, senza alcuna introduzione. La descrizione comincia bruscamente: “E nel cielo apparve un segno grandioso”. È un modo di sottolineare l'importanza fondamentale di questa visione. Si tratta di un «segno», di un

<sup>48</sup> *De Beata Virgine*, 2.

simbolo. Sul significato di questo simbolo della donna si sono posti e sussistono tuttora vari interrogativi. È logico indetificare questa donna con popolo di Dio che è la Chiesa. La donna dimora nel deserto (Ap 12,6) ed è in pericolo, evidentemente a causa del drago. La donna rappresenta il popolo di Dio nella sua peregrinazione, nutrito da Dio come il popolo di Israele fu nutrito dalla manna nel deserto. La donna, la Chiesa, realizza nella sua storia di oggi ciò che un tempo ha vissuto il popolo di Israele, trasporta al deserto su ali di aquile. La discendenza della donna è identificata con “quelli che osservano I comandamenti di Dio e posseggono la testimonianza di Gesù” (Ap 12,17).

Sono indicazioni che invitano ad applicare la visione non soltanto al popolo di Dio, ma anche alla Madre del Messia. La visione rappresenta al contempo popolo di Dio e la Madre individua del Messia. Questa donna simboleggia la Chiesa, la città di Dio: in primo luogo, la Chiesa dell’Antico Testamento, Sion, nel travaglio del parto del Messia. Il popolo di Dio genera il Messia e i credenti. In quanto Madre del Messia, la donna di Ap 12 significa anche Maria. Il fatto che il bambino generato viene descritto con gli stessi termini del Salmo messianico per eccellenza: la donna mette al mondo colui “che deve governare tutte le genti con bastone di ferro” (Ap 2,9), autorizza l’interpretazione mariana. Il bimbo è innalzato presso Dio e al trono (Ap 12,5). L’allusione alla resurrezione e all’ascensione è palese. La donna è descritta come persona individua, chiaramente distinta dal suo bimbo e dalla sua discendenza (Ap 12,5 e 17).